

Wstęp

Ustawodawca od lat konsekwentnie finansowanie sportu wyczynowego umieszcza wśród zadań publicznych. Napotyka przy tym na liczne przeszkody w postaci wyroków sądów administracyjnych, stanowisk regionalnych izb obrachunkowych oraz orzeczeń Najwyższej Izby Kontroli. W wyniku powyższego wprowadzano liczne nowelizacje do ustawy o sporcie kwalifikowanym, a w 2010 r. zastąpił ją nowy akt prawny – ustawa o sporcie.

Problemy wynikają też z utrwalonego w wielu środowiskach przekonania, że wsparcie ze środków publicznych powinno przysługiwać tylko rekreacji i sportowi dzieci, młodzieży oraz amatorskiemu uprawianiu różnych dyscyplin. Posłużmy się porównaniem. Czy w świecie kultury powinniśmy poprzestawać na finansowaniu zajęć dla dzieci i amatorskich przedstawień? Teatry, filharmonie, opery to właśnie odpowiedniki sportu wyczynowego.

Zadaniem gminy jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb swoich mieszkańców. Poza dyskusją jest, że do tych potrzeb należą zarówno dostęp do bardzo dobrych i wybitnych realizacji artystycznych, jak i sportowych. O ile jednak przeznaczanie przez JST środków na kulturę jest od lat uznane za zasadne, o tyle przeznaczanie środków na sport wyczynowy było przez lata kwestionowane. Stąd też brały się ekwilibrystyczne wręcz zabiegi części samorządów (przede wszystkim średnich i dużych miast) przy wspomaganiu swoich klubów sportowych. Mowa tu o użyczaniu komunalnych obiektów sportowych za symboliczne 1 zł, płacenie klubowi za promocję miasta, wydzierżawianie nieruchomości pod działalność handlową prowadzoną przez klub.

Działania te cieszyły się poparciem wielu mieszkańców będących kibicami i dawały całej społeczności lokalnej wymierne korzyści, ale zaciekle były tępione przez organy ochrony prawnej.

Jestem przekonany, że dokonał się przełom. Pierwszym jego elementem jest obowiązująca ustawa o sporcie, a drugim – współorganizacja przez nasz kraj mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 r. Dlaczego? Istotne zmiany wymagają symboliki. Za powszechnym przyzwoleniem wybudowano znakomite stadiony. W Warszawie ze środków budżetu państwa, a w Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu przy ok. 10% dotacji z tego źródła. W sumie ponad 5 mld zł. Obecnie wyzwaniem jest utrzymanie tych obiektów. Bez wydatkowania kilkunastu milionów złotych rocznie te stadiony popadną w ruinę. Powoli dociera to do mieszkańców, zaś szybko do władarzy tych miast. Bez dobrej drużyny korzystające z obiektu stadion będzie zamierał i pochłaniał coraz większe środki.

Samorządy, aby podkreślić zasadność wydatkowania ogromnych kwot na stadiony, muszą postawić na wspieranie podmiotów sportowych. Takie przedsięwzięcia mają szansę być rentowne w dłuższym okresie. Podałem przykład stadionów i Euro 2012, ale takie same procesy zaczęły się wcześniej np. w siatkówce.

Samorząd przy finansowaniu sportu wyczynowego boryka się obecnie z pięcioma głównymi problemami:

- 1) zdystansowane podejście organów kontroli i nadzoru,
- 2) upolitycznienie tych działań – ulubiony cel ataku opozycji na poziomie samorządu,
- 3) negatywne nastawienie środków masowego przekazu do tego typu działań,
- 4) silne naciski działaczy sportowych i kibiców na dofinansowanie bliskich im klubów, często wręcz w celu pogrążenia lokalnego rywala,
- 5) brak wiarygodnych partnerów biznesowych, którzy pozwoliliby gminom na zmniejszanie zaangażowania środków budżetowych na kluby – zaoszczędzone w ten sposób środki przeznaczone byłyby na następujące cele:
 - a) sport młodzieżowy,
 - b) budowanie nowych obiektów,
 - c) wspieranie innych dyscyplin sportowych.

Na koniec trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie: czego oczekują od swojego samorządu mieszkańcy gmin, a jakie są oczekiwania państwa?

Coraz częściej mieszkańcy nie zadawalają się wypełnianiem przez samorząd funkcji podmiotu wykonującego codzienne czynności urzędu odpowiedzialnego za realizację określonych ustawowo funkcji publicznych. Oczekiwania idą w kierunku zaspakajania w coraz szerszym zakresie również potrzeb wyższego rzędu. Szczególnie w miastach oczekiwania te są coraz wyraźniej artykułowane i doprowadzają do faktycznej rywalizacji między samorządami o najwyższe miejsce w rankingach gmin nie tylko nowocześnie zarządzanych, ale też stwarzających swoim mieszkańcom możliwie szerokie możliwości zaspakajania potrzeb, w tym kulturalnych czy sportowych.

Władze państwowe (parlament, rząd) oczekują od samorządu, że zapewni on z jednej strony ład administracyjny i wykonywanie obowiązkowych zadań ustawowych, ale z drugiej strony mają pełną świadomość, że to od samorządu zależy postrzeganie przez obywateli komfortu życia w Polsce. Władze centralne chcą uczestniczyć (i uczestniczą) w poprawie warunków życia obywateli przez wspieranie samorządu, a nie przez jego zastępowanie. Dlatego nie dziwi zmiana podejścia do finansowania sportu wyczynowego przez samorząd.

Bogdan Cybulski